Rok I. Kraków-Podgórze, niedziela 5 lipca 1903. Nr 40.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

Prenumerata wynosi

w Krakowie i Podgórzu:
Miesięcznie . . . 1 korona
Kwartalnie . . . 3 korony
Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych:
Miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą:
Miesięcznie 1 mk. 50 fen.
2 franki 50 ct.

Redakcya i Administracya ul. Radziwiłłowska 8 (w pobliżu dworca kolei) Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — **(Telefon 512)** od godz. 7 z rana do godz. 8 wieczorem

Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański

Rękopisów nie zwraca się

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedziele od 10—12 przedpoł.

NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. — W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

KALENDARZ.

Dziś w sobotę Józefa Kalasantego. — Jutro w niedzielę Filomeny. — Pojutrze w poniedziałek Izajasza pror.

Sobota.

Teatr. W miejskim: „Lohengrin" opera R. Wagnera. — W ludowym: „Konkurs na męża" komedya w 5 aktach Łopatyńskiego (grają artyści teatru miejskiego). — W parku krakowskim: Teatr Rozmaitości.

Odczyty. W sali konserwatoryum Tow. muzycznego odczyt p. Herbaczewskiego o Leonidzie Andrejewie o godz. 6 po poł.

Wycieczki. Wycieczka do kopalń wielickich urządzona staraniem kom. wystawy fotograficznej.

Niedziela.

Teatr. W miejskim: „Eugeniusz Onegin" opera w 3 aktach Czajkowskiego. — W ludowym: „Konkurs na męża" komedya w 5 aktach Łopatyńskiego (grają artyści teatru miejskiego. — W parku krakowskim: Teatr Rozmaitości.

Posiedzenia. W Czytelni Akademickiej posiedzenie Koła art.-lit. o godz. 4 po poł. — W stowarzyszeniu „Przyjaźń" zgromadzenie członków o godzinie wpół do 5 po południu.

Zabawy. Na Bielanach zabawa leśna drukarzy krakowskich.

Zapiski c. k. Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie

dnia 3 i 4 lipca.

	2 po połud.	9 wieczór	7 rano
Ciśnienie powietrza zredukowane do 0°	746 7	745 4	745 9
Temperatura w stopniach Cels.	25 0	19 3	19 4
Wilgotność względna w odsetkach	47	73	69
Kierunki i moc wiatru 1 słaby — 10 orkan	SW 1	SSW 1	SSW 1
Zachmurzenie. 0 pogodnie. 10 całkiem pochm.	0	0	0
Opad w 24 godz.	—	—	—

Przesilenie nie gabinetowe ale państwowe.

Piszą nam z Wiednia:

„Powikłanie wypadków i stosunków w Wiedniu i w Budapeszcie sprawia, że nie może być mowy o gabinetowem tylko przesileniu w Wiedniu, lecz zarysowało się ostro **ogólne, państwowe przesilenie.** Nietylko o zmianę gabinetu idzie, ale o zmiany w stosunku obu połów monarchii do siebie, o zmiany w ustroju państwa. Wypadki należy z tego stanowiska rozpatrywać i oceniać. Odroczenie w Peszcie obrad nad ugodą i ponowny wybuch obstrukcyi przeciw rządowi Khuena, którego większość wcale za rząd parlamentarny nie uważa i wcale go nie broni; ta zupełna niepewność stosunków w Węgrzech sprawia, że rząd Khuena w bardzo krótkim czasie, może jeszcze przed feriami letnimi runie i nastąpi nowe prowizoryum rządowe pod nieobecność sejmu. Ten stan rzeczy sprawia, że przesilenie rządowe w Wiedniu nie wymaga na razie naglącego załatwienia. Zwoływać reichsratu nie potrzeba, bo nie miałby nad czem obradować, skoro w Peszcie obrady nad wspólnemi sprawami są niemożliwe. Jednakże to pozorne odroczenie przesilenia rządowego w Wiedniu może tylko na niewiele dni wystarczyć. Gdy już raz p. Korber uznał, że stan obecny pozostać nie może, a cesarz sobie zastrzegł decyzyę; to decyzya ta musi nastąpić w krotce, w lecie. Prądy panujące na dworze są nieobliczalne i niewiadome; niepodobna absolutnie przewidzieć kierunku i znaczenia decyzyi cesarza. Niemniej można na pewno rozpoznać i orzec, że ani w Peszcie, ani w Wiedniu nie stanie się jeszcze teraz nic stanowczego, nic, coby już dawało wyraz konieczności zmian w stosunku obu połów państwa do siebie: zmian w ustroju całego państwa **Jeszcze dwór i stara biurokracya usiłują bronić zbankrutowanego dualizmu.** Dlatego na razie najbliższe zmiany tak w Wiedniu jak w Peszcie będą tylko **prowizoryami,** próbą odroczenia zmian: niczego nie załatwią, żadnej drogi wyjścia nie otworzą.

Niepewność i pozorny spokój potrwa kilka tygodni, z tem większą potem siłą wybuchnie ogólne, państwowe przesilenie w jesieni. Pozory, półśrodki, prowizorya, chwiejność, bezradność: to są znamiona chwili. Nastąpi po niej nagłość, konieczność **wielkich zmian w jesieni.** Wstrzymać je zdołałby tylko zamach stanu. Byłby to przecież środek najgorszy, więc nie jest przypuszczalny.

Hultajstwo Neue Freie Presse

czyli

jak ściąga się składki na niemieckie szkoły w Galicyi.

Na jakie sposoby biorą się Niemcy, aby wspierać rozwielmożnianie się hakaty w Galicyi, niech za dowód posłuży następująca historya:

We wsi Lednicy pod Wieliczką, należącej do kolonistów niemieckich, jest szkoła, której budynek, zniszczony grzybem, postanowiła gmina zastąpić nowym. A ponieważ środki jej były na ten cel za szczupłe, więc rozpisała do różnych wybitnych osobistości niemieckich listy z prośbą o datki na budowę nowej szkoły. Między innymi list osobny posłano i do cesarzowej niemieckiej „jako patronki luteranizmu, której ofiarność nie jest krępowaną granicami jej ojczyzny". To jest nagi fakt, o którym nigdyby się opinia publiczna nie dowiedziała, gdyby nie „Neue Freie Presse" która kolonistom z Lednicy chciała zrobić patryotyczną reklamę i napędzić im za wszelką cenę potrzebnych do budowy szkoły pieniędzy.

Oto w onegdajszym numerze zamieszcza ona artykuł, opisujący jak powyżej historyę składek na szkołę w Lednicy, ale uzupełnia ją dodatkowem opowiadaniem, że z powodu wysłanej do cesarzowej niemieckiej prośby, zerwała się w prasie polskiej burza i pojawiły się nienawistne ataki na niemczyznę w Galicyi do tego stopnia, że gmina Lednica w ostatniej chwili prośbę swą do cesarzowej cofnęła!

Rzecz jasna, że w tem całem kłamliwem opowiadaniu kryje się tendencyjna reklama i ukryta zachęta do składek na szkołę niemiecką w Lednicy. Proszę sobie tylko wyobrazić, jakie komentarze ta notatka, przedrukowana w organach pruskiej hakaty wywoła i jak silnych dostarczy powodów do brutalnych napaści na Polaków i do podniesienia hasła odwetu w zabranych prowincyach pruskich. Pokazuje się z tego jasno, że nawoływania radcy Bartoszewicza, aby nie subwencyonować szkół niemieckich w Galicyi, są aż nadto racyonalne, bo to znaczy tyle, co własnem mlekiem karmić na swem łonie jadowitą żmiję.

* *

Dowiadujemy się, że władza polityczna zabroniła gminie Lednica oficyalnego zbierania składek z Niemiec. Widocznie ten zakaz dał „N. Freie Presse" assumpt do zamieszczenia notatki, którama na celu zachętę do bierania składek na szkołę niemiecką.

Walka o byt.

III.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nie lubię polemizować, ale traktat pani Malwiny Służewskiej o „nędzy za 75 złr. miesięcznie" zmusza mnie do tego. Mój mąż jest emerytowanym profesorem i posiada 80 reńskich miesięcznej emerytury. Z tego żyjemy we 4 osoby (piąta służąca) nie kneipówką, ziemniaczanką i fasolą, tylko na skromny sposób mieszczański i jeszcze nam sporo pieniędzy, bo 16 złr. miesięcznie na nadzwyczajne wydatki zostaje. Ale trzeba gospodarować z ołówkiem w ręku, a nie według kalendarzowego szematyzmu „Słowa Polskiego". Oto plan mojego gospodarstwa:

Mamy mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni za 28 złr. miesięcznie. — Z tego odnajmujemy jeden pokój dwom akademikom, którzy wraz z obsługą płacą mi za niego 14 złr. W ten sposób mieszkanie, t. j. 2 pokoje i kuchnia kosztują mnie faktycznie 14 reńskich miesięcznie.

Każda niewybredna gospodyni przyzna, że kupiwszy za 3 złr. ryżu, mąki, kaszy, krup i grysiku, mam z tego zapas wystarczający na cały miesiąc. Funt zwykłej kawy i funt Kneipa, razem 1 złr. 30 ct., jakoteż 5 kilo cukra 2 złr. 25 ct., również na miesiąc starczą, to samo 4 kilo masła, a 80 ct., co czyni 3 reńskie 20 ct. Mięso codziennie, z wyjątkiem piątku, 1 korona



Hotel, który stanie przy Morskiem Oku. Projekt konkursowy [widok od strony Morskiego Oka]. Arch. Fr. Mączyński z Krakowa.

ca b. r., a urządzona przez nauczycielki robót panie Wilhelminę Nyczównę i M. Zającz-kowską, budziła wielkie zainteresowanie i ilością i pięknością, a na wyróżnienie zasługuje osobny dział tej wystawy, gdzie do różnego rodzaju robótek użyto motywów sztuki stosowanej z okolic Krakowa. Wystarczy wspomnieć, 285 uczennic wykonało 3300 wzorów rysunkowych i 1100 robót.

Wystawę zwiedziło wiele osób przeważnie z Krakowa, podziwiając artystyczną piękność wystawy i sumienną pracę nauczycielek.

Ogień w lodowni. Wczoraj wieczorem około godziny 9 zapaliły się w kominie fabryki sztucznego lodu sadze. Niebezpieczeństwo spostrzegli jednak natychmiast robotnicy fabryczni i ugasili ogień.

W sobotę i niedzielę artyści ustępujący z teatru miejskiego odegrają na swoją korzyść w Teatrze Ludowym „Konkurs na męża", komedye w 5 aktach, którą z ruskiego tłumaczył i reżyserował A. Mielewski.

Z księgi głupoty ludzkiej. Znajdujemy w „Czasie" do tej rubryki następujący przyczynek: Do tutejszej dyrekcyi policyi wpłynęła skarga, że pewien młody 25-letni człowiek ogłasza anonimowo w tutejszych dziennikach, iż potrzebny jest oficyalista prywatny na dobrą posadę. Gdy wpłynie oferta jakiego kandydata, ów pośrednik, nazwiskiem H., zgłasza się do niego i żąda zaliczki w kwocie 100 kor. na koszta wyrobienia posady, gdyż w tych dobrach pracuje, rzekomo jako wyższy urzędnik, jego dobry znajomy, który posadę wyrobić może, naturalnie za pewnem pieniężnem poparciem. Owe ogłoszenie i ów przyjaciel są wymysłem, a mogą kosztować pewną kwotę pieniędzy jakiego nieopatrznego kandydata. Dlatego zalecić trzeba ostrożność wobec tego rodzaju pośredników.

„Smetana", śpiewaczy „spolek" czeski z Pilzna, który da 20 bm. koncert w Krakowie, ma wyrobioną markę artystyczną. Towarzystwo to brało udział w zawodach śpiewackich na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900 i uzyskało tam między obcokrajowemi towarzystwami śpiewackiemi pierwszą nagrodę t. j. wspaniałą złotą tablicę z płaskorzeźbą „Pokoju" ze złotym wieńcem z liści wawrzynowych i dębowych. Towarzystwo liczy tylko 24 śpiewaków, a przecież w olbrzymiej sali „Trocadero" zdumiewało siłą, nawet w porównaniu z innemi towarzystwami współzawodniczącemi, do 200 członków liczącemi.

P. Michał Rawicz Czerski rodem z Husiatyna zdał wczoraj w Politechnice lwowskiej drugi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi.

Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie obniżyło w znacznej części stopy procentowe od wszystkich działów swych agend, idąc w tej mierze śladem zagranicy, gdzie wskutek takiego samego kroku Towarzystwa Ubezpieczeń poczęły się jeszcze pomyślniej rozwijać.

Nareszcie! Na ul. Topolowej rozpoczęto wczoraj budowę nowej szkoły wydziałowej, która była już nie krzyczącą, ale wprost w niebogłosy wrzeszczącą potrzebą. W tamtej dzielnicy bowiem, tak ludnej i wesołej, była tylko jedna szkoła w t. zw. angielskim ogrodzie, w postaci ciasnych, zjedzonych grzybem baraków, w których obok mieścili się nadto chorzy starcy i kalecy.

Pożegnalne zebranie. Słuchacze IV. roku prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego urządzają dnia 9 bm. pożegnalne zebranie koleżeńskie, połączone z wycieczką. Koledzy dla zasięgnięcia bliższych informacyi zechcą się zgłosić do komitetu (Coll. Nov. sala nr. 43) codziennie, aż do środy, między godz. 11—12 przed poł.

Sprawozdanie szkoły szermierki nadporucznika Feliksa Nowotnego z roku 1902/3. Rok szkolny rozpoczął się 1 września 1902 i trwał do 30 czerwca 1903. Lekcye odbywały się między godziną 6 rano a 7 wieczór. Na kursa zwyczajne (płatne) zapisało się 95 uczniów, na kursa nadzwyczajne t. j. bezpłatne 72 uczniów. Najstarszy z uczniów liczył lat 43, najmłodszy lat 10. Ogólnie udzielił nadp. Nowotny lekcyi pojedynczych 1260, lekcyi zbiorowych 732. Klub szermierzy liczy członków 67; w klubie ćwiczono pod kierownictwem npr. Nowotnego codziennie między 7—9 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt. Podczas nieobecności kierownika szkoły i klubu P. Nowotnego w miesiącu czerwcu i po części w maju zastępował go długoletni i najlepszy uczeń Józef Sielawa. Z początkiem maja kierownik szkoły nadp. Nowotny brał udział w turnieju wojskowym urządzonym przez oficerski klub szermierczy i otrzymał w grupie mistrzów dwa złote medale oraz srebrny puhar jako dar honorowy ogólnego oficerskiego klubu szermierzy. Przez lipiec i sierpień pozostaje szkoła zamknięta, z dniem 1 września rozpoczynają się nowe kursa.

„Przyjaźń" krakowska zaprasza swoich członków czynnych na walne zebranie, które się odbędzie d. 5 bm. o godzinie pół do 5 po południu, celem uzupełnienia wyborów, jak również omówienia niezbędnych potrzeb stowarzyszenia.

Co ładniejsze? Józef Romaniszyn z Narola, 18-to letni wyrostek, został wczoraj aresztowany, ponieważ w rozrzutny sposób wydawał pieniądze po trzeciorzędnych knajpach. Na policyi znaleziono przy nim większą gotówkę i złoty zegarek. Podobno przybył do Krakowa w celach statystyczno porównawczych, chcąc zobaczyć, kto większy, Narol czy Kraków?

Nowa szkoła średnia w Galicyi. Cesarz postanowieniem z d. 2. czerwca b. r. pozwolił na utworzenie państwowej szkoły realnej w Śniatynie z początkiem roku szk. 1903/4.

Poseł Korfanty, któremu duchowieństwo na Śląsku odmówiło ślubu kościelnego, przybył do Krakowa wraz z cywilnie poślubioną mu żoną i tutaj tak długo zamieszka, aż nie uzyska pozwolenia na wzięcie ślubu kościelnego w naszem mieście. Zamiar ten atoli będzie trudnym do urzeczywistnienia, ponieważ wedle obowiązujących praw kanonicznych nie wolno nikomu w krakowskiej dyecezyi udzielać ślubu osobie, której odmówiono jej gdzieindziej na podstawie uchwały dziekanatu. Korfanty, jak wiadomo, występował przeciw antypolskiej działalności arcybiskupa Koppa i dlatego duchowieństwo górnośląskie, stojące zupełnie na usługach tego księcia Kościoła, żądało, aby Korfanty arcybiskupa i duchowieństwo przeprosił i „nawrócił się", a gdy ten nie chciał tego uczynić, zbojkotowano go w powyższy sposób. Prasa śląska, nawet niemiecka, trafnie konkluduje, że gdyby nie głęboka religijność Polaków, to po takiem kroku księży powinienby na Śląsku wybuchnąć ruch *Los von Rom*, który przy rozpętanych w tym kraju namiętnościach mógłby przybrać olbrzymie rozmiary.

Ksiądz Bandurski udzielił p. Korfantemu rady, aby się zwrócił do nuncyusza Talianiego w Wiedniu z prośbą o interwencyę w tej sprawie, co też pokrzywdzony poseł uczyni.

NOWINKI.	*To i owo.*

Zagadka Szmula.

Pan Jacenty, dziedzic Wroniej Wólki, siedzi nad „Ilustracyą Polską" i łamie głowę nad rozwiązaniem szarady. Za nim pachciarz Szmul Abram przypatruje się temu w milczeniu, po chwili odzywa się:

— Wielmożny pan lubi zagadki?

— Lubię!

— Ny, ja wielmożnemu panu zaraz potrzebuje powiedzieć zagadkę: Co to jest, co się rano kładzie na głowę, w dzień się na tem siedzi, a w nocy się na tem śpi.

— ?

— Nie może wielmożny pan zgadnąć? Niech tylko wielmożny pan pomyśli.

— Nie wiem.

— Bo może wielmożny pan myśli, że to jeden kawałek? Ny, to sa trzy kawałki: czapka, stołek i łóżko.

Przed wiejską chatą.

— Wieta co? w zeszłym tygodniu mój cielok zjadł moją krowę!

— O, la Boga! Jakże to?

— A jużci, cielok, któregom wyprocesował od Bartka, zjadł krowę, którą musiałem sprzedać, żeby zapłacić hadwokata.

W sądzie.

— Jak się nazywacie?

— A dyć Michałowa.

— To po mężu, ale po ojcu?

— A dyć Bartkówna.

— To imiona, ale po nazwisku?

— Albo to można spamiętać, jakie mi ludzie przezwiska dają? Ekonom nazywa mnie sekutnicą, gospodyni garkotłukiem, parobki skrobigarnkiem, a insze poczciwe ludzie wołają po chrześcijańsku: kama!

Kradzieże kolejowe w Stanisławowie. Do dyrekcyi kolei w Stanisławowie wpłynęło doniesienie anonimowe, że w tamtejszych magazynach kolejowych popełniają dwaj słudzy kolejowi systematycznie kradzieże. Z powodu tego zarządziła dyrekcya u owych funkcyonaryuszy rewizyę i przekonała się istotnie o prawdziwości doniesienia.

Znaleziono mianowicie podczas rewizyi 7 złotych broszek w eleganckich „etui", jednę nadzwyczaj kosztowną, złote i srebrne zegarki z łańcuszkami, wspaniałą bieliznę batystową, kompletne nowe garnitury męskie, całe stosy najwykwintniejszego obuwia męskiego i damskiego, skóry baranie, kołnierze i mufki bobrowe, całe sztuczki różnych materyj, lichtarze srebrne, a obok nich nowe baryłeczki na moskale i t. p. Rzeczy tych nie trzymali jednak sprawcy kradzieży w swych mieszkaniach, lecz przechowywali je w obcym domu, w poblizkim Kuihininie na strychu. O bezczelności jednego z rzezimieszków świadczy fakt, że zoczywszy komisyę, przybyłą celem przeprowadzenia rewizyi, żądał okazania pisemnego zezwolenia na rewizyę. Skutych rzezimieszków odstawiono do sądu, a śledztwo wdrożone wskaże prawdopodobnie współudział w tych kradzieżach innych jeszcze osób.

Fiedler a Galgoczy. „Echo Przemyskie" umieszcza p. n. „Takich więcej" następującą notatkę, którą dosłownie przytaczamy, solidaryzując się z nią w zupełności. — „Charakterystyczna rzecz, a w naszych stosunkach wielce na uznanie zasługująca, że komendant korpusu lwowskiego p. Fiedler wypożyczył uczestnikom zlotu sokolego łóżka, sienniki i okrycia wojskowe w dowolnej liczbie. Ofiarował nawet komitetowi zlotowemu budynki wojskowe i konie dla Oddziału konnicy sokolej do dyspozycyi, z czego jednak nie korzystano. Nam ta wyrozumiałość i takt sfer wojskowych lwowskich wydaje się wprost poetyczną, gdy zestawimy je z zarządzeniami zbrojmistrza Galgoczego. P. Galgoczy bojkotuje nasze towarzystwa polskie, sypie zakazami i ukazami wymierzonymi przeciw narodowemu życiu i ruchowi, nawet teatrom i gimnastyce polskiej drużyny nie pardonuje; a kolega jego lwowski komendant korpusu na czele sztabu generalnego i korpusu oficerskiego udaje się na boisko i z trybuny interesuje się zlotem sokolim. Tą drogą wyrabia się „modus" między armią a „cywilami" i we Lwowie dzięki temu nikt nie ma powodu narzekać, a sam gen. Fiedler cieszy się szacunkiem i mirem. Podobnie i w Krakowie dzięki gen. Alboriemu stosunki są dobre i tylko Przemyśl ma Galgoczego....

Nowy Targ zdaje się być kuźnią fałszerstw na wielką skalę. Niedawno aresztowano tam woźnego starostwa za fałszowanie paszportów, a obecnie donoszą, że tamtejszy protokolant sądowy, zajęty w biurze sędziego w sprawach karnych, dopuścił się fałszerstwa rejestrów karnych. Stwierdzono, że na własną rękę zmieniał areszt na grzywnę, którą pobierał w szynku od zasądzonych.

Protest przeciw nagrodom Nobla. Pisarz i kompozytor norweski Gerhard Schelderup, zamieścił w dzienniku „Morgenbladet" artykuł, w którym ostro krytykuje zasady, jakiemi kierowano się dotąd w przyznawaniu nagród Nobla. Zdaniem jego nagrody te powinne być głównie rozdawane jako zapomoga dla mężczyzn i kobiet jeszcze w pełni sił tak, by mogli, spokojni o byt pracować i tworzyć, nie zaś przyznawane jako zbyteczne dary honorowe słynnym starcom.

Opera w Krakowie.

(Pierwszy występ Aleksandra Bandrowskiego).

Akt IV. z „Walkyryi" Wagnera, „Cavaleria rusticana" Mascagniego i akt z „Halki" Moniuszki, stanowiły całość wieczoru czwartkowego. Całość bardzo, bardzo nie cała, a połączenie bardzo fantastyczne.

Ciekawość i uwaga zwróciły się ku dziełu Wagnera i wynagrodziły wszelkie zawody, jakie zgotowała „Cavaleria". Nie miejsce tu rozwodzenia się nad pięknościami dzieła Wagnerowskiego, dosyć było usłyszeć wstęp malujący burzę i przygotowujący słuchacza do wypadków w chacie Hundinga, aby poznać budzącą się potęgę.

Powodzenia Bandrowskiego na scenach niemieckich w dziełach Wagnera, mają źródło w indywidualności tego artysty, różnej od niemieckich śpiewaków. Dla Bandrowskiego piękno jest jedynem dążeniem. Śliczny głos, środki śpiewackie, to jest materyał, za pomocą którego on dochodzi do urzeczywistnienia swych pragnień. Nigdzie forsy, ani pozy, ani sztucznego zapału, wszędzie przejrzystość i prawdziwe uczucie. Dlatego zrozumiesz łatwo tego Wagnera, bo go masz w całej skali, nieskończenie wielkiej i bogatej. Na taką interpretacyę zdobyć się może tylko prawdziwie wielki artysta, a takim jest Bandrowski. Siła, wyrazistość, wdzięk i prawdziwa poezya.

Jak go publiczność przyjęła, nie ma co silić się na opisanie.

Pomijając wykonanie „Cavaleryi", w której ratował jeszcze sytuacyę p. Orzelski, „Halka" wypadła, dzięki takiej artystce, jak p. Korolewicz, bardzo pięknie. *Poraj.*

Lipcowy awans na kolejach państw.

W statusie IV. (ruch i egzekutywa służby kolejowej): tytuł st. rewidenta otrzymał Dobrzański A. (Stanisławów), tytuł st. kom. budowy otrzymał Pajączkowski K. (Lwów); **do klasy VI.** (inspektorzy) awansowali: Steingraber R. (Czerniowce) i Lux J. (Stanisławów); **do klasy VII.** awansowali: Feldtmann H. (Lwów), Pankiewicz J. (Kraków), Winkler W. (Kraków), Löbenstein B. (Kraków), Wiederwald R. (Lwów), Busch Z. (Czerniowce); **do klasy VIII.** awansowali: Wojtowicz F. (Zator), Paciorek P. (Tarnów), Kinzbrunner A. (Hliboka), Dąbrowski T. (Kraków), Przybylski S. (Rzeszów), Lewicki K. (Mikuliczyn), Jawecki A. (Wiedeń), Demetr W. (Czerniowce), Nowak S. (Ickany), Hopstatter A. (Iwonicz), Hütter K. (Stryj), Krzysztofowicz J. (Lwów), Przylibski S. (Przemyśl), Cyzar K. (Lwów), Zucker M. (Lwów), Malik B. (Kraków), Döllinger L. (Nowy Sącz), Okniński K. (Zagórzany), Leszczyński C. (Olszanica), Dorf E. (Lwów), Wątrobski L. (Podgórze), Czechowicz M. (Rajcza), Staub G. (Lwów), Przybylski S. (Oleszyce), Kuncewicz S. (Stanisławów), Rosenöhl N. (Przemyśl), Gąszciecki-Gątwicki J. (Brody), Maszek A. (Przemyśl), Redl O. (Lwów), Wessely F. (Lwów), Jurjewicz S. (Podwołoczyska), Bajster T. (Przemyśl), Pospischil W. (Brody), Tunheim E. (Kraków), Lachczyk J. (Rzeszów), Chodkiewicz M. (Lwów), Rechter J. (Stanisławów), Löwenberg W. (Chabówka), Dynowski J. (Kraków), dr Schaffer E. (Stanisławów), **do klasy IX.** awansowali: Kühl J. (Ickany), Ihr J. (Mikołajów), Zarudzki W. (Ruda), Burczański J. (Złoczów), Paczowski J. (Bóbrka), Dubsz A. (Stryj), Sobol S. (Przemyśl), Hulewicz G. (Lubieńce), Korcz J. (Lwów), Dzierżanowski J. (Lwów), Łukaszewicz D. (Korościatyn), Szeliski S. (Mileszowce), Marbach M. (Bolechów), Swoboda M. (Lwów), Bong D. (Podwołoczyska), Goldberg I. (Skole), Willmann J. (Nowosielce), Słowicki S. (Kołomyja), Döning L. (Gródek), Groisl G. (Gurahumora), Bieniek W. (Maków), Spławiński J. (Tarnów), Schreyner K. (Stryj), Czarnek A. (Stare Sioło), Winter S. (Czerepkowce), Tuczek O. (Stanisławów), Engler M. (Wyżnica), Wenzel A. (Tyśmienica), Wiełochowski K. (Wygoda), Kobylański L. (Rzeszów), Banaczkiewicz W. (Kraków), Lewicki M. (Hadikfalva), Frisch B. (Grybów).

W statusie V. (kontrola dochodów i rachunkowość) **do klasy VII.** awansował Wyspiański F. (Stanisławów); **do klasy VIII.** awansowali: Popiel J., Gibas F., Kuszpeciński L., Bock K., Obraczay G., Lewiński K. i Sichrawa K., wszyscy w Krakowie, Pollak E., Müller W. i Stawarski A. we Lwowie, Mokrzycki A. i Tittinger B. w Stanisławowie; **do klasy IX.** awansowali: Turek J. (Kraków), Nistenberger M. (Stanisławów), Grochelski W. (Lwów), Musiołek W. (Kraków), Beer W. (Lwów) i Swaryczowski J. (Nowy Sącz).

Telefonem i Telegrafem.

Nowy marszałek.

Lwów, 3 lipca. Uroczysty akt objęcia urzędowania przez marszałka hr. St. Badeniego odbył się w południe. Marszałka przedstawił Wydz. kraj. nam. hr. Potocki, który po wymianie kilku słów odjechał z gmachu sejmowego. Hr. St. Badeni, witając się z Wydz., wyraził nadzieję, że nie będzie nigdy mowy o Wydziale krajowym i marszałku, lecz, że mówić się będzie o Wydziale krajowym z marszałkiem.

Przesilenie w Wiedniu.

Wiedeń, 3 lipca. Sytuacya pozostaje nie wyklarowana. Cesarz w piątek przedpołudniem przyjmował w Schönbrunie Körbera i Gołuchowskiego. Podobno **cesarz zadecydował, żeby dymisyi Körbera nie przyjąć na razie.**

Dzisiaj Körber znowu zostaje wezwany na 9 zrana do cesarza na audyencyę.

Wiedeń, 3 lipca. Minister czeski Rezek przedłożył osobne podanie o dymisyę. Dzienniki czeskie pisząc o sytuacyi, twierdzą, „że jeżeli dymisya całego gabinetu nie zostanie przyjętą, lecz tylko dymisya dr Rezeka, **to będzie to dowodem, że naród czeski w najbliższej przyszłości nie może liczyć na urzeczywistnienie** swych słusznych żądań". Podobno p. Körber traktuje z dr J. Gollem w Pradze o objęcie teki po Rezeku.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 3 lipca. W sejmie dalszy ciąg dyskusyi nad programem rządu.

Próba rewolucyi pałacowej w Turcyi.

Konstantynopol, 3 lipca. Powodem do niedawnych tajemniczych zajść w Ildiskiosku, w pałacu sułtana, w Konstantynopolu, wskutek których w nocy kilka trupów wyniesiono i wrzucono do morza, były zabiegi brata sułtana, Beszad Paszy. Jest on prawnym następcą tronu, sułtan zaś przygotowuje następstwo syna swojego Burhaneddina. Beszad uknuł spisek na usunięcie i zgładzenie sułtana, gdyż obawia się, że sułtan na niego morderców naszle. Stosunki te doprowadzą do krwawych zamieszek. Książę Ferdynand bułgarski ofiarował sułtanowi wszelką pomoc, także zbrojną, dla usunięcia Beszada, w zamian za ustępstwa w Macedonii, do których sułtan i Burhaneddin podobno się zobowiązali.

W teatrze miejskim d. 4 b. m. **„Lohengrin"** opera w 3 akt. a 4 odsł. R. Wagnera.

Henryk Ptasznik, król niem. .	Pp.	Didur
Lohengrin	„	Bandrowski
Elza, księżniczka brabancka .	„	Bohuss
Telramund, hrabia brabancki .	„	Szymański
Ortruda, jego żona	„	Frenklówna
Herold królewski	„	Ludwig

W teatrze miejskim d. 5 bm. **„Eugeniusz Onegin"**, opera w 3 aktach Czajkowskiego.

Larina, właścicielka dóbr . .	Pp.	Esten
Tatjana, córka Lariny	„	Bohuss
Olga, „ „	„	Ogrodzka
Filipjewna, niańka	„	Skalska
Eugeniusz Onegin	„	Szymański
Lenski	„	Orzelski
Książę Gremin	„	Didur

Cennik Izby handl. i przem. w Krakowie, z dnia 3 lipca 1903 r.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	252·50	254·—
Marki niemieckie	116·80	117·30
Franki papierowe	95·—	95·50
20-to frankówki w złocie . . .	19·—	19·12

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r.

Rozchód

		K.	h.	K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone	4,922.889	42		
	mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	1,578.631	33	3,344.258	09
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			1,983.685	12
III.	Odpisy i inne wydatki		27	161.100	17
IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1,252.553			
	mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	511.435	17	741.118	10
V.	Stan funduszów z końcem roku 1902/3	10,613.383	83		
	mniej kontrasekuracya	1,007.062	66	9,606.321	19
VI.	Czysta pozostałość			1,308.166	97
				17,144.649	64

Przychód

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1901/1902	9,903.210	58		
	mniej kontrasekuracya	972.060	76	8,931.149	82
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1901/1902	498.716	99		
	mniej kontrasekuracya	110.685	68	388.031	31
III.	Zebrana premia	9,638.078	98		
	mniej kontrasekuracya	2,517.656	66	7,120.422	32
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			279.882	15
V.	Inne przychody			425.164	04
				17,144.649	64

Rachunek bilansu z działu ogniowego z dniem 31 marca 1903 r.

Stan czynny

		K.	h.	K.	h.
I.	Zapas kasowy z dniem 31 marca 1903			197.622	11
II.	Rozporządzenie należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędn.			1,167.328	64
III.	Realności			1,646.000	—
IV.	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 marca 1903 r.			6,318.810	07
V.	Weksle w portfelu			146.519	70
VI.	Salda czynne rachunków z Towarz. kontrasekuracyjnemi			976.024	43
VII.	Zaległości w agenturach i filiach (salda czynne)			1,657.112	38
VIII.	Różni dłużnicy			1,686.519	73
IX.	Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia			109.814	90
X.	Efekta kaucyi agentów			526.774	82
XI.	Pożyczka z funduszu rezerwowego			175.065	39
				14,607.792	17

Stan bierny

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			6,199.900	19
II.	Fundusz na różnicę kursu			288.365	92
III.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			269.886	22
IV.	Rezerwa premii	3,855.231	59		
	mniej kontrasekuracya	1,007.062	66	2,848.168	93
V.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1,252.553	27		
VI.	mniej kontrasekuracya	511.435	17	741.118	10
	Fudusz emerytalny			1.765.437	48
VII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			25.356	93
				18.189	42
VIII.	Różni wierzyciele			526.774	82
IX.	Kaucye agentów			617.427	26
X.	Fundusze			1,308.166	97
XI.	Pozostałość				
				14,607.792	17

Rachunek zysków i strat z działu gradowego za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r.

Rozchód

		K.	h.	K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone	549.761	50		
	mniej zwrot od towarz. kontrasek.	115.194	16	434.567	34
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			109.613	54
III.	Odpisy i inne wydatki			101.335	14
IV.	Stan funduszów z końcem r. 1902/1903			2,175.117	52
V.	Czysta pozostałość			164.065	96
				2 984.699	50

Przychód

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1901/1002			2,112.729	27
II.	Zebrana premia	913.430	62		
	mniej kontrasekuracya	207.655	16	705.775	46
III.	Przychód z lokacyi kapitałów			83.385	84
IV.	Inne przychody			82.808	93
				2,984.699	50

Rachunek bilansu z działu gradowego z d. 31 marca 1903 r.

Stan czynny

		K.	h.	K.	h.
I.	Rozporządzenie należytości w instytucyach kredytowych i kas. oszczędn.			11.433	72
II.	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 marca 1903			2,120.658	83
III.	Weksle w portfelu			50.458	01
IV.	Różni dłużnicy			35.954	51
V.	Wartość inwentarza			634	60
VI.	Niepokryty niedobór z lat dawnych			190.069	06
				2.409.208	73

Stan bierny

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			2,078.606	82
II.	Fundusz na różnicę kursu			96.510	70
III.	Różni wierzyciele			70.025	25
IV.	Czysta pozostałość			164.065	96
				2,409.208	73

Kraków, dnia 31 marca 1903 r.

DYREKCYA: Zenon Słonecki. Ignacy Głażewski. Dr. Gustaw Romer.

KOMISYA RACHUNKOWA: W. Gniewosz. M. Urbański. M. Garapich. M. Dydyński. Kl. hr. Dieduszycki.

Naczelnik centralnego biura rachunkow.: *Wiktor Gablenz.*

Rachunek zysków i strat z działu życiowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1902 r.

Przychód.

		K.	h.	K.	h.
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent	2,344.309	07		
	mniej udział towarz. kontrasekurac.	215.062	96	2,129.246	11
II.	Wypłaty za wykupione police	285.439	45		
	mniej udział towarz. kontrasekurac.	28.806	10	256.633	35
III.	Dywidenda ubezpieczonym wypłacona			67.773	06
IV.	Ogólne wydatki zarządu			859.708	08
V.	Odpisy i inne wydatki			80.411	91
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	314.541	24		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	49.792	20	264.749	04
VII.	Stan funduszów z końcem roku rach.	24,485.827	99		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	1,372.650	28	23,113.177	71
VIII.	Zysk			270.619	20
				27,042.318	46

Rozchód.

		K.	h.	K.	h.
I	Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego	23,339.103	—		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	1,440.566	95	21,898.536	05
II.	Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego	291.145	08		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	30.000	—	261.145	08
III.	Zebrane premie	3,506.589	15		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	94.424	80	3,412.164	35
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			1,217.788	97
V.	Inne przychody			252.684	01
				27,042.318	46

Rachunek bilansu z działu ubezpieczen na zycie.

Stan czynny.

		K.	h.	K.	h.
1	Zapas kasowy			17.985	45
2	Rozporządzennie należytości w instytucyach kredyt. i kasach oszczędn.			479.189	25
3	Realności			335.000	—
4	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 grudnia 1902 r.			5,893.653	18
5	Weksle w portfelu			132.385	—
6	Pożyczki hipoteczne			7,936.926	74
7	Pożyczki na własne police			3,074.719	49
8	Pożyczki stowarzyszeniom			2,075.958	42
9	Pożyczki ubezpiecz. na zastaw pensyi			3,114.341	85
10	Salda czynne rachunków z towarzyst kontrasekuracyjnemi			65.541	29
11	Zaległości w agenturach i filiach			501.343	74
12	Różni dłużnicy			463.399	83
13	Efekta kaucyjne			34.058	03
				24,124.502	27

Stan bierny.

		K.	h.	K.	h.
1	Rezerwa zysków, kapitałów			1,602.746	21
2	Fundusz na różnicę kursu			185.161	10
3	Rezerwa i przeniesienie premii			21,254.454	30
4	Rezerwa na nieuregulowane szkody			264.749	04
5	Fundusz na dywidendę dla ubezpiecz.			70.816	10
6	Salda bierne rachunków z towarzyst. kontrasekuracyjnemi			23.173	51
7	Różni wierzyciele			285.361	58
8	Różne kaucye			34.058	03
9	Fundusz emeryt. akwizytorów działu życiowego			33.363	20
10	Zysk			270.619	20
				24,124.502	27

Kraków, dnia 1 stycznia 1903 r.

DYREKCYA: Zenon Słonecki. Ignacy Głażewski. Dr. Gustaw Romer.

KOMISYA RACHUNKOWA: Dr. K. Lipowski. K. Agopsowicz M. Sędzimir.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: **Edward Szancer**, rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego: **A. Szyszkiewicz.**